Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Czwartek 19 stycznia 1939 r. | Nr. 19

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

KONIECZNOSC WZMOCNIENIA STANOWISKA SZEFA RZĄDU

Obrady Naczelnej Komisji Budżetowej

WARSZAWA, 18.1 (Tel. wł.) Dzisiejsze obrady senackiej komisji budżetowej poświęcono rozpatrzeniu preliminarza prezydium Rady Ministrów. W obradach poza członkami komisji wzięli udział: prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, prezes NTA dr Hełczyński, dyrektor Funduszu Kultury Narodowej Michalski oraz wyżsi urzędnicy prezydium Rady ministrów.

Referent budżetu Rady ministrów sen. Bisping wymienił na wstępie najważniejsze problemy, z którymi państwo się zetknęło w ub. roku, a więc sprawę litewską, sprawę Zaolzia, wybory do Sejmu i Senatu, wybory samorządowe szybkie tempo realizacji obronności państwa, problemy narodowościowe. Wykonać te zadania mógł tylko aparat państwowy doświadczony i zgrany i tu bezstronnie uznać należy, że w chwilach najcięższych maszyna państwowa pracowała sprawnie i ofiarnie z poczuciem olbrzymiej odpowiedzialności każdego urzędnika. Najważniejszym jednak elementem, który ułatwił zadanie administracji państwowej, była postawa całego narodu polskiego, jego entuzjazm w wykonywaniu wszelkich zarządzeń oraz wielka wiara w słuszność naszej polityki. To też Polska drogą tą kroczyć nadal musi i będzie, gdyż obecna linia polityczna w dzisiejszej epoce historycznej jest jedyną drogą, która może wprowadzić nasz kraj na tory państwa mocarstwowego. Przed Polską stoją obecnie olbrzymie zadania do rozstrzygnięcia. Rola szefa rządu, który ma tempo i rozwój wypadków naginać do możliwości Polski, jest bardzo odpowiedzialna. Stąd też wypływa konieczność wzmocnienia stanowiska szefa rządu przede wszystkiem w stosunku do członków rządu.

W dalszym ciągu referent zobrazował stan organizacyjny prezydium Rady ministrów.

Zagadnienie usprawnienia administracji jest sprawą, której każdy premier winien poświęcać w warunkach dzisiejszych organizacji państwa wiele miejsca. Rozpocząć należy od dołu, od tej komórki administracyjnej, która ma bezpośrednią styczność z ludnością. Gmina dzisiejsza jest przeciążona całym szeregiem funkcyj, rozstrzelonych na 22 działy. Wszystkie budżety gminne wykazują zbyt duży procent kosztów administracyjnych. Zdaniem referenta pewna część ciężarów, narzuconych gminie, winna być przesunięta na gromady.

W dyskusji sen. Jędrusik poruszył sprawę zaległości spraw w NTA. Dalej mówca szerzej przedstawił zagadnienie pracownicze, przypominając pozytywne utosunkowanie się doń zarówno p. premiera, jak i p. wicepremiera. Postulaty wysunięte przez mówcę są następujące: podwyższenie do zł 300 stawki uposażenia wolnej od podatku specjalnego, zwrot opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych i przywrócenie dodatku na rodzinę, przynajmniej dla pracowników gorzej uposażonych.

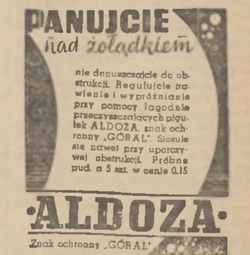
Sen. Skoczylas uważa, że wiele już zrobiono w kierunku ilościowego zmniejszenia aparatu administracyjnego. Obecnie należy nacisk położyć na kwalifikacje i fachowość urzędników.

Sen. Tworydło porusza zagadnienie ukraińskie.

Sen. Mikłaszewski omawia sprawę kształcenia narybku naukowego, uważając, iż paliatywem są zasiłki i stypendia funduszu kultury narodowej, natomiast sprawę rozwiązują dodatkowe zajęcia dla docentów, cz yasystentów w szkolnictwie średnim.

Sen. Dębski odpowiadając sen. Tworydle zwrócił w szczególności uwagę, że Polska nie prowadziła nigdy w przeszłości jakiejkolwiek polityki wynaradawiającej w odróżnieniu od wszystkich prawie narodów Europy.

W dalszym ciągu sen. Dębski mówił na temat zmiany ordynacji wyborczej. Następnie zabierało głos jeszcze kilku mówców.



Przemówienie p. prem. gen. Sławoja Składkowskiego

WARSZAWA, 18.1 (Tel. wł.) Po dyskusji zabrał głos prezes Rady ministrów gen. Sławoj Składkowski.

Wysoka Komisjo!

Będę się starał odpowiedzieć, o ile możność tak, ex promptu, jednak trudno mi na wszystkie pytania wyczerpująco odpowiedzieć, bo ilość czasu jest ograniczona.

Pan referent senator Bisping podał nam wyczerpujące studium krytyczne zasad rządzenia w Polsce. Rzecz bardzo pożądana i bardzo na czasie. Podając to studium, był łaskaw wyrazić się, że w ciągu ostatniego roku administracja w wyjątkowych dla państwa wypadkach stanęła na wysokości zdania. Jest to dla administracji rzecz niezwykle ważna usłyszeć od wybranego w wysokiej komisji pana senatora-referenta tego rodzaju opinię, którą wysoka komisja dziś zaakceptowała. Jest to dla nas ważne — od najwyższego do najniższego funkcjonariusza państwowego. Ta jednak zasługa nasza, jak już podnosili panowie senatorowie, powstała głównie stąd, że byliśmy wyniesieni ogólnym nastrojem narodu. Tę zdolność naszego narodu, którą po śmierci Komendanta utwierdziliśmy w sobie, polegająca na tym, że

w krytycznym momencie zapominamy o wielkości ofiar

a pamiętamy o wielkości zadania. Ta cecha jest naszą wielką siłą, z którą wszyscy w świecie muszą się liczyć. Administracja, która pochodzi ze społeczeństwa, na szczęście odpowiedziała temu nastrojowi narodu. Ta pochwała, którą dziś otrzymujemy, będzie wielkim bodźcem w tym kierunku, ażeby administracja wyzbyła się swych wad. W pierwszym rzędzie musimy wyrobić w sobie większą zdolność do ochoczej, codziennej pracy, do ochoczego obsłużenia małeg człw.eka. Pd wpływem tej pochwały będziemy dążyli do tego i na pewno jestem ut przedstawicielem wszystkich pracowników państwowych, mówiąc, że będzie dążyli do sprawy, która nam się wydaje dziś może bardzo daleka.

Będziemy dążyli do tego, ażeby wytworzyć życzliwe promieniowanie okienka urzędnika na interesanta.

Przechodzę do drugiego punktu — do odznaczeń, które częściowo krytykował senator Bisping w sposób zresztą bardzo życzliwy. Przy tych odznaczeniach — nie będę powtarzał tego, co już nieraz mówiłem. Chcę tylko zreasumować — oparłem się na charakterze Polaka, oparłem się na tym, że

MY POTRZEBUJEMY PEWNTJ PODNIETY CO JAKIŚ CZAS

i że taka podnieta jest niewspółmiernie opłacająca się państwu i społeczeństwu. Podczas gdy Polonia Restituta jest odznaczeniem, związanym z wyjątkowymi okolicznościami, to Krzyż Zasługi jest wyrazem zasługi, która [illegible] w każdym środowisku. Tymczasem okazało się, że w tysiąc pięciuset kilkudziesięciu gminach nie było ani jednego zasłużonego człowieka. (Sen. Halski: Starostowie nie znaleźli). Tak, rzeczywiście w myśl orzeczenia wojewodów i starostów w tysiąc pięciuset ilkudziesięciu gminach nie było człowieka zasłużonego. Powiedziałem wówczas: Macie po dwóch zasłużonych ludiz znaleźć w gminie i przedstawić ich do odznaczenia. Czy miałem prawo tak powiedzieć? (Sen. Malski: Racja). Miałem prawo. Kiedy wyjeżdżam na jeden dzień na inspekcję, zawsze w terenie znajduję kilkunastu zasłużonych, godnych odznaczenia obywateli. Pytam się bowiem, przyjeżdżając, kto podjął myśl budowy szkoły w tej wsi i kto należał do komitetu budowy. Gdy widzę budującą się drogę albo most, pytam o ludzi, którzy szarwarkiem przyczynili się do tego. I dlatego powiedziałem: Macie tych zasłużonych mi znaleźć. Obecnie jest po dwóch zasłużonych w każdej gminie w tym roku. Teraz powiedziałem, że na przyszły rok może być ich więcej, tylko trzeba umieć znaleźć. Bojąc się inflacji odznaczeń i żeby nie było tak, że górą chodzą, powiedziałem: Jeżeli chcecie odznaczyć jednego obywatela Złotym Krzyżem, to musicie znaleźć pięciu do srebrnego, a dziesięciu do brązowego. Wtedy mam pewność, że jeżeli jest pewna inflacja tych odznaczeń, to od dołu, a nie od góry.

Oczywiście pan senator referent ma rację. Jeżeli doprowadzimy do tego, że jeden na trzystu ludzi ma Krzyż Zasługi, to będziemy wiedzieli, że większość ludzi, która coś zrobiła jest z państwem związana. Odznaczenia te są dawane bez różnicy narodowości i wyznania. Oczywiście przekorny duch Polaka sprawił, że zaczęto pisać o inflacji odznaczeń. W paru wypadkach, naturalnie gdy chodziło o ludzi rzeczywiście zasłużonych, zrobiłem pod stępny czyn, odznaczyłem tego, który o tej inflacji pisał. Natychmiast zamilkł. (Głos: może on dostał Polonia Restituta?). Co on dostał — to jest tajemnica między nim a mną. Zrobiłem to tak, ażeby było celowe i połączone z zasługą dla państwa.

Proszę wysokiej komisji. Senator Jędrusik kusił mnie, mówił tak: Jesteś oto premierem, to powiedz coś zrobił i powiedz co myślisz, czy zamierzasz zrobić ewentualną poprawę bytu urzędników państwowych. Ja na to kuszenie nie mogę pójść,

bo za wyrazami tutaj dziesiątki milionów złotych się toczy.

Więc gdybym chciał zrobić tak lekkomyślnie, to by pan pomyślał o mnie, że jak mnie nacisnąć, to daję odrazu większe ustępstwa. Więc odpowiem tylk, że to, co mówiłem do urzędników państwowych, przejawia się w awansach. Dnia 31 grudnia 1936 r. awansowało 17.000 funkcjonariuszów państwowych, od 31 grudnia 1937 r. do 1 kwietnia 1938 r. awansowało 44.000, a obecnego roku ma awansować 35.000. Razem za czasów mego urzędowania awansowało 96.000 funkcojnariuszów państwowych, czyli poprawiłem ich byt w tych ramach, w jakich mogłem. Poza tym awansowało 6800 nauczycielj na dzjeń 1 stycznia 1937 r., 1 stycznia 1938 r. — 11.000 1 stycznia 1939 r. — 10.000 nauczycielj — razem 28.000 nauczycieli. Ogółem awansowało 96.000 funkcjonariuszów i 28.000 nauczycieli. Poza tym dokonałem stabilizacji 13.000, to znaczy podwyższyłem poziom życia razem do 138.000 czyli 36 proc. urzędników państwowych za moich czasów otrzymało poprawę bytu.

Oto, co mogłem zrobić razem z panem wicepremiere. aN resztę pytań pań wicepremier panom senatorom odpowie dlatego, że dzisiaj było by przedwczesne szereg rzeczy stwierdzić na pewno.

Pan senator Skoczylas był łaskaw wygłosić przemówienie o ideale urzędnika. No, powinien być fachowy, powinien brać na siebie odpowiedzialność. Dobra biurokracja powinna wszystkie sprawy załatwiać szybko. Dążymy do tego. Co do życiowości, powiem panu senatorowi, że dużo zależy od tego, jak można petenta załatwić. Gdy — pozytywnie, to powie, że załatwienje jest życiowe a jak się go nie załatwi, to nieżyciowe. Życiowość, to zmienna rzecz, to jest zagadnienie.

Pan senator Mikłaszewski był łaskaw powiedzieć że niska jest bardzo płaca naukowca w porównaniu z przemysłem i wskutek tego do przemysłu ludzie uciekają. To jest jednak w tej chwili zjawisko niezwykle pomyślne. Są momenty, kiedy praca w urzędach państwowych popłaca i to się dzieje wtedy, kiedy jest zanik przemysłu i rolnictwa, a są mo-

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

ś. † p.

RYSZARD MONSIORSKI

długoletni członek Zarządu Towarzystwa Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie

zmarł w Warszawie dnia 16 stycznia 1939 roku

Towarzystwo Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie utraciło w Osobie Zmarłego długoletniego członka Zarządu, dbającego gorliwie o dobro Towarzystwa i osiągnięcia jego celów, miłującego wielką przeszłość dziejową naszego miasta, — Zarząd zaś wytrwałego i czynnego współtowarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD TOWARZYSTWA OPIEKI NAD GÓRĄ ZAMKOWĄ W BĘDZINIE

NA ŁAMACH PRASY

ZASADA „TAJNOŚCI”

w naszej polityce zagranicznej

Sprawa „stałego zagrożenia” Polski przez działania zewnętrzne, co m. in. wynika z naszego położenia geograficznego, ma — pisze „Gazeta Polska” — pierwszorzędne znaczenie dla określenia zupełnie specyficznego charakteru naszej polityki zagranicznej.

Czy pracując w charakterze szefa trwającej w permanencji, raz obronnej, innym razem zaczepnej, akcji wojennej, szefa polityki zagranicznej państwa, któremu grożą nieustannie nie tylko zewnętrzne lecz wewnętrzne niebezpieczeństwa, może sobie pozwolić na luksus elokwencji lub też na luksus oczekiwania na aprobatę jego działań przez komisje parlamentarne, choćby złożone z mężów najdostojniejszych? Dyplomacja polska musi być „tajna” w tym sensie, że ministrowi spraw zagranicznych winna być pozostawiona swoboda oceny chwili, w której uzna za możliwe i wskazane uzewnętrznienie wobec opinii publicznej rzeczy już dokonanych czy też planów dopiero zamierzonych. Nie znaczy to, żeby zasadnicze linie naszej polityki zagranicznej były ogółowi społeczeństwa polskiego nieznane. Zatajanie ich byłoby błędem. Przeciwnie, naród musi mieć przekonanie, że stanowią one jego własność duchową.

Jeżeli polska polityka zagraniczna jest w najrozleglejszym znaczeniu tego słowa polityką międzynarodową, a taką jest — ciągnie dalej pismo — jeżeli z drugiej strony, ze względu na specyficzne warunki geopolityczne, ma być wyjęta spod codziennego, wewnętrznego obstrzału opinii publicznej, jakżeż olbrzymia odpowiedzialność spada na ludzi, którzy nią kierują.

Jeden fałszywy krok grozi jej utratą pozycji, zdobywanej przez lata żmudnej pracy. Mogliśmy się o tym przekonać w minionym roku, w pamiętnych miesiącach: marcu i październiku.

Lecz nic się na to nie poradzi.

Od 1926 r. zakorzenił w Polsce Józef Piłsudski zasadę wyzwolenia polityki zagranicznej z pęt codziennego rozgwaru plotkarsko - kawiarnianych dyskusji. Uczynił z polityki zagranicznej sprawę chronioną w sanktuarium rzeczy niepowszednich przed wcibskim spojrzeniem żądanej sensacji gawiedzi.

I ta zasada musi obowiązywać.

GEOGRAFIA NAD SEKWANĄ

Kreślenie map i wyszukiwanie mniejszości narodowych — czytamy w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym” — stało się w ostatnich czasach głównym zajęciem prasy francuskiej.

Można by się temu cokolwiek dziwić, jako że i zewnętrznych i domowych kłopotów nie brak ostatnio temu wielkiemu krajowi, można by się zdumiewać, skąd w kraju, który jeszcze nie tak dawno nie bardzo wiedział, do kogo należy Wilno i z kim graniczy Litwa, wiadomo teraz z niezwykłą dokładnością, jaka narodowość zamieszkuje znakomity powiat kopyczyniecki... Ale fakt faktem, że wszystkie Illustration, Candide, Marianne (nie mówiąc już o prasie codziennej np. Matin) wydały w ostatnich czasach więcej map „Ukrainy”, niż Polski w czasie ostatnich lat dziesięciu.

Gruby błąd popełnia się na Zachodzie — obserwuje pismo — myśląc, że posiadanie mniejszości narodowych jest wyłącznym „przywilejem” środkowo-wschodniej Europy. We Francji np. — istnieją ruchy separatystyczne, a językowo kraj ten wcale nie jest jednolity (Alzacja, Lotaryngia, Bretania, kraj Basków, Katalonia, Prowansalia, skrawek Piemontu, Sabaudia, Nicea),

niejedna z tych mniejszości ma tradycje polityczne i kulturalne znacznie silniejsze niż nasi Ukraińcy, nie mówiąc już o Białorusinach. Władcy bretońscy posiadali własne, samodzielne państwo, Prowansalczycy stworzyli kulturę o europejskim znaczeniu. A język baskijski czy bretoński wykazuje znacznie więcej różnic od francuskiego niż ruski od polskiego, gdy mowa prowansalska też różni się znacznie od francuszczyzny z Ile de France. Czy zaś ruchy te nie mają protektorów zagranicą i czy kto kiedy Francuzom nie zacznie z kolei bawić się w „kreślenie map”, o tym nie wiemy.

KTO WYGRAŁ

WARSZAWA, 18.1. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wybrana 3000 zł na nr 100166
50.000 zł na nr 34574
25.000 zł na n-ry: 20396 128730
10.000 zł na n-ry: 59856 100204 106160
5000 zł na n-ry: 6599 9797 68115
2000 zł na n-ry: 402 646 16208 16650 30211 45620 51945 545896 55090 59237 67962 68481 18352 84167 90963 117139 132147 145095 159058 159638.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 30483
10.000 zł. na nr 78283
Po 5.000 zł. na n-ry: 7412 9139 21197 36485 120935 151887

Obrady Naczelnej Komisji Budżetowej

Dokończenie ze str. 1-ej.

menty, kiedy rolnictwo i przemysł budzą się i w tym momencie wszyscy najzdolniejsi ludzie tam uciekają. I chwała Bogu. Oczywiście, jeżeli to się ustabilizuje, to podniesie się ogólny poziom życia i na tym tle będzie można dać większe pobory i nauczycielom i urzędnikom.

ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ

Pan senator Dębski był łaskaw z właściwą sobie otwartością, a jednak delikatnie, dotknąć sprawy zmiany ordynacji wyborczej i ewentualnej inicjatywy rządu w tej sprawie. Przyznam się, że gdyby to było za starej konstytucji, to byłbym w dużym kłopocie, jako szef rządu wobec takiej zachęty. Jak się wtedy bowiem sprawa przedstawiała? Wtedy mogło iść o to, kto lepszy, kto pierwszy wystąpi z taką inicjatywą: rząd, czy parlament. Jeżeli rząd nie wystąpił, to znaczy, że jednak ten rząd jest ospały pod tym względem — nie dokonał tych rzeczy albo dlatego, że boi się, albo w ogóle jest danej sprawie przeciwny. Tymczasem teraz wobec zasad nowej konstytucji, tego zagadnienia wcale nie ma. Nie ma żadnych konkurencyj między rządem i Sejmem. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, pod którego zwierzchnictwem pozostaje i rząd i izby ustawodawcze, harmonizuje ich działania. W zarządzeniu swym o rozwiązaniu poprzedniego Sejmu i Senatu Pan Prezydent był łaskaw napisać: „Od nowych izb ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu”. Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, mogę pana senatora zapewnić, że rząd tę sprawę docenia i uważa ją za bardzo ważną dla przyszłości państwa polskiego.

Dodatkowe kredyty i budżet Min. Poczt

WARSZAWA, 18.1. (tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej referował projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1938-39. Projekt rządowy zawiera zwiększenie kredytów o 16 miln. 955 tys. zł. Zwiększenia te są złączone z wielkimi wydarzeniami w dziedzinie międzynarodowej a więc z zawarciem przyjaznych stosunków dyplomatycznych z Litwą i z przyłączeniem Zaolzia do Rzeczypospolitej. Sprawozdawca w uzgodnieniu z rządem proponuje jeszcze zwiększenie kredytów i 1.500.000 zł. na COP. **Łączna więc kwota dodatkowych kredytów wyniesie 18.455.000 zł.**

W głosowaniu przyjęto projekt rządowy z poprawkami referenta.

Z kolei komisja przystąpiła do debaty nad budżetem Min. Poczt i Telegrafów.

Sprawozdawca pos. Samojca wskazał, że według planu finansowo-gospodarczego przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon przewiduje wpływy w wysokości 237 milionów, a wydatki 211 milionów. Nadwyżka więc wynosi 26 milionów i to stanowi wpłatę do Skarbu Państwa. Ta wpłata nie jest jednak równoznaczna z pojęciem zysku przedsiębiorstwa. **Zysk jest wyższy i częściowo jest zużyty na konserwację i renowację urządzeń oraz na inwestycje nowe.**

Plan finansowo-gospodarczy w objaśnieniach ogólnych stwierdza, że **majątek przedsiębiorstwa na dzień 31 marca 1938 r. wynosił okrągło 467 milionów**, czyli przeszło 88 milionów więcej niż na dzień 1 kwietnia 1937 r.

Po referacie posła Samojcy zabrał głos poseł **Zenczykowski**, podkreślając m. in. zmniejszony bezpośredni wpływ żydów na mikrofon.

Pos. Długosz zwraca uwagę na konieczność podniesienia uposażeń w agencjach pocztowych. W dalszym ciągu zabierali głos posłowie: Wagner, Rudnicki, Celewicz i in.

Na zakończenie zabrał głos **min. Kaliński**, który m. in. omówił zagadnienie poprawy bytu pracowników i plany w zakresie budownictwa.

Wreszcie ostatni przemawiał **dyr. Libicki**, odpierając zarzuty stawiane pod adresem Polskiego Radia.

Cyniczny morderca

Nowak pisze w więzieniu wiersze

chociaż [illegible] dni grozi mu szubienica

POZNAŃ, 18.1. Nadeszły do Sądu Apelacyjnego akta sprawy mordercy **Wawrzyńca Nowaka.** Akta te przekazane zostały Sądowi Najwyższemu, który, jak wiadomo, odrzucił skargę kasacyjną Nowaka i zatwierdził wyrok śmierci.

Bezpośrednio po umocnieniu się wyroku obrońca Nowaka w Sądzie Najwyższym adw. Hofmokl-Ostrowski, zwrócił się do Pana Prezydenta R. P. **z prośbą o ułaskawienie**, tak, że nie potrzebuje tego obecnie czynić obrońca poznański, adw. Nowosielski. Decyzja Pana Prezydenta znana będzie **mniej więcej za 8** dni. W międzyczasie bowiem Sąd Apelacyjny i Sąd Okręgowy wygotować muszą opinie, które przesłane zostaną do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Morderca Nowak **pogodził się już zasadniczo z faktem, że stracony zostanie na szubienicy** i nic dziwnego, że ogarnął go tzw. humor wisielczy, tym bardziej, iż, jak to wynika z jego listu, napisanego do obrońcy, **czuje się obecnie doskonale**, gdyż w celi jego umieszczono dwóch innych więźniów. **Nowak nie lubiał samotności.**

Jak już poprzednio donosiliśmy, skazaniec wysłał cały szereg listów. Ostatni list napisał Nowak do swego obrońcy, w którym prosi o **zaopiekowanie się losem jego syna.** Dalej w liście tym popisuje się skazaniec swymi wierszami, które napisał ostatnio w więzieniu. Oto jeden z nich:

„Choć życie marne kończy się,
Do góry wznieśmy skroń.
Nie dla nas śmierci, śmierci strach
My w lepszą przyszłość patrzy się,
Weselmy bracia się..
choć stryczek szyję rwie”.

Tak, jak już wyżej wspominaliśmy, Nowak pogodził się całkowicie ze swym losem. Podczas ostatniej rozmowy ze swym obrońcą, oświadczył krótko:

— Trudno, wiem, że będę wisiał. Taki jest mój los. Zresztą muszę wisieć pomiędzy ziemią a niebem, bo w niebie mnie nie przyjmą, a z ziemi wypędzą mnie.

Jak widać, Nowak nawet w obliczu śmierci nie pozbył się cynizmu.

Granica francusko-hiszpańska nie będzie otwarta

PARYŻ, 18.1. PAT. Komisja wojskowa Izby deputowanych **odrzuciła olbrzymią większością głosów wniosek** komunistyczny, domagający się otwarcia granicy francusko - hiszpańskiej i **wysyłki broni do Hiszpanii.**

W oczach obcego obserwatora...

Imaginowany dialog o polskiej rzeczywistości

Jak przedstawia się polska rzeczywistość tym obcokrajowcom, których zadaniem — jako sprawozdawców zagranicznych — jest właśnie obserwowanie naszych stosunków wewnętrznych?

Bardzo charakterystyczny i cenny przyczynek w tej mierze otrzymujemy z relacji warszawskiego korespondenta wielkiego pisma niemieckiego „Hamburger Fremdenblatt", który w formie dialogu próbował zobrazować główne prądy i nastroje, nurtujące obecnie społeczeństwo polskie. Plastyczna i barwna ta relacja zasługuje, by się z nią zapoznali również i czytelnicy polscy.

To też podajemy ją w przekładzie — w dosłownym brzmieniu:

— Pij bracie, rzekł urzędnik magistratu Jan Dąbrowski. — Mieliśmy dobry rok. Polska powiększyła się o tysiąc kilometrów kwadratowych i będzie dalej rosła. Pokazaliśmy innym, że jesteśmy mocarstwem, z którym należy się liczyć. Spójrz przez okno. Ulica, na której jeszcze przed rokiem grzęzłeś w błocie, została świeżo wyasfaltowana. Wszędzie nowe domy, Czy nie mieszkam teraz pięknie? Z gorącą wodą i centralnym ogrzewaniem, zupełnie jak na zachodzie Europy.

— Fasada, wszystko fasada — odparł ziemianin Stanisław Kozłowski i wychylił kieliszek. Pięknie budowaliście! Zanim dom był gotów groził zawaleniem, bo się okazało, że fundamenty były za słabe! Cieplarniana atmosfera panuje w tej warszawskiej gorączce budowania. A u mnie na wsi wciąż ta sama nędza. Ba, coraz większa, bo przybywa ludzi, ale nie przybywa dochodów. Chłopi żyją jak bydło i dojrzewają do komunizmu.

— Przesadzasz, Stachu. Naprawdę u nas dużo się robi. Centralny Okręg Przemysłowy i plany inwestycyjne dostarczają pracy. Niebawem odczujemy brak inżynierów. Nasz stan kupiecki też rozbudujemy, gdy się pozbędziemy żydów przez emigrację.

— Ba, gdyby tak było! Nie mogę wieprza sprzedać bez żyda. A winę tego ponosimy wyłącznie my sami. Pojedź do Wschodniej Małopolski. Nie znajdziesz tam żyda na wsi. Organizacje ukraińskie zlikwidowały żydowskie pośrednictwo. Ale do tego trzeba solidarności narodowej i dyscypliny. A na to nie możemy się zdobyć.

— Jesteśmy jednak na dobrej drodze Jedną zasługę trzeba przyznać Sławojowi - Składkowskiemu, jako szefowi rządu — wprowadził porządek! Więcej się pracuje i jest już u nas czyściej. Pomyśl, ile dróg w ostatnim czasie u nas zbudowano, jak wzmógł się ruch komunikacyjny. Nasza armia została nowocześnie dozbrojona. Dotrzymujemy kroku.

— W to chyba sam nie wierzysz. Trochę armat i samochodów, które teraz produkujemy, nie mogą przecież wytrzymać porównania z produkcją naszych sąsiadów. Wciąż jeszcze są u nas zarządy miejskie, nie posiadające własnych telefonów, tak iż burmistrz musi telefonować z apteki w sąsiedztwie. Wciąż jeszcze zimą zaprzestajemy komunikacji lotniczej na liniach krajowych, gdyż się ona nie opłaca. Różnica między nami a sąsiadami zwiększa się, a nie staje się mniejszą!

— Ktoby cię słyszał, Stachu, musiałby się dziwić, że Polska jeszcze istnieje. W dwudziestolecie państwa mogliśmy stwierdzić szereg sukcesów. Przypomnij sobie naszą politykę zagraniczną. Zmusiliśmy Litwinów do podjęcia stosunków dyplomatycznych. Czesi musieli nam zwrócić Zaolzie.

— Cóż to znaczy, jeżeli tymczasem Hitler uzyskuje dziesięć milionów ludzi i przeszło sto tysięcy kilometrów kwadratowych. Wspólnej granicy z Węgrami nie otrzymaliśmy. Przeklęta Karpato-Ukraina stara się o to, by we wschodniej Galicji było wrzenie. Cały świat mówi dziś o tej kwestii ukraińskiej. Wpadliśmy tedy na pomysł, by zreperować drut do Moskwy. Co z tego wyjdzie? Z pewnością nic dobrego. Jesteśmy osamotnieni, jak nigdy jeszcze. Na Francuzów nie sposób liczyć, o tym wiemy od kryzysu czeskiego. Zostajemy przez olbrzymów formalnie zduszeni.

— Masz kompleks strachu i kompleks niższości wielu naszych rodaków. Zapominasz, że zarówno Niemcy jak i Sowiety mają w tym interes, by sobie nas pozyskać. To jest bezcenna korzyść. Także Zachód interesuje się nami, odkąd po świecie krążą plany ukraińskie. Tak prostą nie jest sytuacja, jak sobie wyobrażasz. Kto nad nami przechodzi do porządku, wstrząsa równowagą całej Europy.

— Mam wrażenie, że już od dawna weszliśmy z pozycji równowagi w pozycję falowania, a w niej można łatwo się wywrócić. Wzięliśmy udział w podziale Czechosłowacji. Czy sądzisz, że Czesi nie życzą nam również takiej operacji wedle zasady narodowościowej? Jakże chętnie powitaliby, gdybyśmy postradali trzecią część ludności i połowę terytorium państwowego. Nie, nie przekonasz mnie. Nasze położenie jest groźne. Ba, gdyby żył jeszcze Dziadek, byłoby może inaczej.

— Musimy też i bez Piłsudskiego rozwijać się. Uczył nas, byśmy opierali się tylko na własnych siłach. Popełniasz typowo polski błąd, że widzisz tylko zło u nas, a dobro u innych. To pochodzi stąd, gdy się wciąż uprawia opozycję. Z tym trzeba u nas skończyć. Gdybyśmy nie mieli tylu narzekalskich i niepoprawnych indywidualistów, jak ty, już bylibyśmy stworzyli zjednoczenie wewnętrzne Kto tego nie chce, trzeba go zmusić. Do wojny międzypartyjnej nie wolno nam dopuścić wobec sytuacji międzynarodowej.

— Posługujesz się pojęciami, które nie wyrosły na polskim gruncie. W ten sposób nie można stworzyć ruchu narodowego. Co uzyskał Obóz Zjednoczenia Narodowego? Po wyborach parlamentarnych obliczył, że właściwie nie istnieje więcej opozycja, a po wyborach samorządowych nagle ukazała się i wykazała, że Obóz nie rozporządza większością. A organizacja bez ludu jest martwym mechanizmem.

— Już my weń tchniemy życie! Wtedy będą w Polsce tylko dwa kierunki: narodowy i międzynarodowy, który wespół z żydami utworzy „front ludowy".

— A chłopi?

— Również i stronnictwo ludowe będzie się musiało zdecydować: na prawo albo na lewo. Dziś już nie można się z tego wymigać. Zdrowe żywioły przyjdą do nas, reszta niech się dołączy do „frontu ludowego".

— Tak sobie tylko wyobrażacie. U was znowu aparat administracyjny okaże się wszechwładny. Wtedy lud będzie stronił. Nie umiemy budzić państwowo - obywatelskiego poczucia odpowiedzialności. Wychowujemy wprost do obojętności w stosunku do spraw publicznych. W okresie niewoli było państwo dla nas pojęciem świętym. Jakżeśmy ostygli! Zdobywamy się co najwyżej na przysłowiowy polski słomiany ogień. Improwizujemy, zamiast solidnie budować.

— Stachu, gdybyś nie był moim przyjacielem, powiedziałbym, że mówisz jak człowiek, dla którego zrobiono ustawę o ochronie państwa.

— To też jest obcy wzór, nie dopasowany do polskich stosunków.

— Gdy trzeba usunąć jakieś zło, stale mówi się o „polskich stosunkach", by przeszkodzić w wyrwaniu z korzeniem tego zła. Lęk przed śmiałymi decyzjami jest polską tradycją, lecz jedną z tych, z którymi chcemy zerwać.

— Przebudujecie jeszcze nasz poczciwy stary polski dom tak, że nie będziemy się w nim czuli jak we własnym domu.

— Czy chcesz, by bajora zostały?

— Janie!

Wzburzenie między rozmówcami rośnie. Obaj przyjaciele uderzają pięściami w stół. Wygląda tak, jakby chcieli się rzucić na siebie. A potem padają sobie w objęcia, całują się i zapewniają się, że są jedynymi i najwierniejszymi przyjaciółmi.

— Za wiele słów, Janie, zapominamy o piciu. W gruncie rzeczy chcemy przecież obaj, by w kraju panował porządek i uczciwość..

(Iskra)

Ernst Niekisch — wieczny spiskowiec

Człowiek, którego całe życie było jedną wielką awanturą

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Berlin, w styczniu

Ernst Niekisch, który stanął oskarżony o zdradę stanu przed sądem niemieckim, nie jest zwykłym przestępcą. Ma za sobą życie, awanturniczością przewyższające dzieje fantastycznych bohaterów powieści kryminalnych.

Ernsta Niekischa znają wszystkie bodaj... więzienia wszystkich stolic świata. Ale przestępstwa jego są dość urozmaicone.

W Paryżu jest zamieszany w aferę przemytniczą, w Nowym Jorku więżą go za handel narkotykami, w Sztokholmie ma proces szpiegowski, z Włoch wypędzają go za udział w spisku politycznym.

Zaczęło się to dziwne i pełne niebezpieczeństw życie w r. 1914 w Królewcu. Spotkał tam Niekisch swego dawnego kolegę Kanta (podobno, potomka wielkiego filozofa królewieckiego).

— Cały świat wstrząsany jest konwulsjami — oświadczył Kant — moglibyśmy skorzystać z tego i zbudować sobie życie na tych wstrząsach.

Pierwszą próbą owego budowania życia na wstrząsach było założenie przez dwu młodzieńców dziennika p.t. „Ich" (Ja). Dziennik wkrótce zlikwidowano. Wtedy to Niekisch wyrusza po raz pierwszy za granicę. **W Anglii wypracowuje plan stworzenia wraz z Leninem państwa azjatyckiego, na którego czele chce stanąć.**

Wkrótce potem ucieka przed aresztowaniem do Rumunii, gdzie **organizuje spisek dla obalenia monarchii.** Aresztują go. Ucieka z więzienia na Węgry, **przybywa tam w okresie rządów komunistycznych Beli Kuna.**

Ofiarowuje swe usługi Horthyemu i na własną rękę organizuje zamach na Belę Kuna. Zdradzony przez wspólników **otrzymawszy trzy kule, cudem uchodzi śmierci.**

W Niemczech jest... monarchistą. Zakłada pismo „Die Wahrheit" (Prawda) i ostro zwalcza rząd. Skazują go na siedem miesięcy więzienia. Wyjeżdża do Włoch, gdzie właśnie rodzi się faszyzm. Tu z kolei jest anarchistą i wkrótce musi uciekać do Francji. Zamieszany w aferę przemytniczą, znowu ucieka do Niemiec.

Wybucha przewrót narodowo - socjalistyczny, dla Niekischa — monarchisty nie ma miejsca w III Rzeszy.

Zjawia się dla odmiany w Austrii. Pewnego dnia w kawiarni w Wiedniu **posprzeczał się z Planettą, swym przyjacielem, późniejszym zabójcą Dollfussa i ten zadenuncjował go, że ma fałszywe dokumenty.**

Po deportacji do Niemiec, wiedzie dziwaczne życie, żyjąc w ukryciu i prowadząc nielegalną robotę wśród robotników.

Jest „robotnikiem", to znów „dziennikarzem", „szturmowcem" lub „policjantem". Skupia koło siebie zwolenników założonej przez niego organizacji „Freihet Korps" (Korpus Wolności).

Gestapo wpada na trop potajemnej drukarni w Offenbergu w Badenii.

Na granicach czuwają strażnicy, policja szuka po całych Niemczech Niekischa.

Wreszcie, pewnej nocy szef Gestapo Heinrich Himmler otrzymuje telefon:

— **Mamy go. Mieszkał w lesie otoczony piętnastoma spiskowcami.**

Przychodzi proces. Niekisch raz jeszcze umknął śmierci. W więzieniu zakończy swe niezwykłe życie, skazany na dożywocie.

E. P.



PREZYDIUM TEGOROCZNEJ SESJI RADY NACZELNEJ ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY NA AUDIENCJI U P. MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA

Na zdjęciu prezes Światowego Związku woj. Raczkiewicz i dr Bronisław Helczyński podczas audiencji u Pana Marszałka.

Podsekretariat kontroli cen

W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

Wiceminister opieki społecznej p. Jastrzębski ma być niebawem mianowany podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów i objąć i sprawy planowania i kontrolę cen.

Wiceministrem opieki społecznej ma zostać dyr. BGK dr Garbusiński.

Sprawy zagłębiowskie w sejmowej komisji

Zagadnienie wczasów robotniczych—O kredyty F. Pracy na zatrudnienie bezrobotnych

Przemówienie posła Nowary w sejmowej komisji budżetowej

Podczas dyskusji w sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej, poruszone były sprawy dotyczące bezpośrednio Zagłębia Dąbrowskiego i problemy dotyczące świata pracy.

ZAGADNIENIE WCZASÓW

Po referacie posła Zybarskiego w dyskusji zabrał pierwszy głos poseł Gdula.

Poseł Gdula domagał się przyznania robotnikom-ochotnikom z lat 1919—20 tych samych praw przy uzyskaniu pracy, co dla uczestników walk o niepodległość. Następnie mówca zapytywał, czy zagadnienie ustalenia dolnej granicy płac jest przedmiotem analizy w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Interesującym momentem przemówienia posła Gduli była kwestia wczasów robotniczych. Poseł Gdula podkreślił doniosłość tego zagadnienia, podkreślając, iż doświadczenia poczynione przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu, z inicjatywy dyr. Cholewickiego, dały dostateczną ilość niezmiernie ciekawego materiału pozwalającego na realizację w szerszych rozmiarach sprawy wczasów robotniczych.

O KREDYTY DLA SAMORZĄDÓW ZAGŁĘBIOWSKICH

W toku dalszej dyskusji zabrał głos poseł **Zygmunt Nowara.**

„Bezrobocie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego — mówił poseł Nowara — występuje w roku bieżącym jaskrawiej niż w latach poprzednich, a to na skutek przeszachowania polskich ognisk przemysłowych i produkcyjnych. To pogorszenie się warunków ekonomicznych w Zagłębiu uwidacznia się jeszcze bardziej w zestawieniu ze znacznie wyższą stopą życiową ludności na sąsiednim, bogatym Górnym Śląsku.

Zagłębie Dąbrowskie jako wielkie skupisko ludzi na małej przestrzeni, z dużą ilością bezrobotnych jest ponadto stale zasilane przez nadmiar wiejskiej ludności z ubogich powiatów rolniczych stanowiących zaplecze Zagłębia. Teren ten więc **pod względem socjalnym jest jednym z najtrudniejszych terenów w Polsce.** Jeśli uwzględnimy i tą okoliczność, że Zagłębie Dąbrowskie leży w pasie granicznym — to potrzeba zatrudnienia bezrobotnych w tym regionie staje się jeszcze bardziej naglące.

Otóż pragnę podkreślić, że w zrozumieniu tej sytuacji terenowej Fundusz Pracy w ub. r. uruchomił specjalne kredyty na zatrudnienie bezrobotnych w łącznej kwocie dla wszystkich samorządów Zagłębia 1.634.000 zł. co przyczyniło się wydatnie do zmniejszenia bezrobocia.

Poza wymienionymi kredytami Fundusz Pracy wysłał z terenu powiatu będzińskiego około 1.700 bezrobotnych do prac w Sandomierzu, Zagnańsku, Tarnobrzegu, Kozienicach i na Polesiu.

W tym roku jednak mimo, iż sytuacja na rynku pracy w Zagłębiu Dąbrowskim pogorszyła się w związku z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego i przyłączeniem Zaolzia, powodując przez to zmniejszenie inwestycyj w prywatnych zakładach przemysłowych, **Fundusz Pracy zmniejszył kredyty samorządom zagłębiowskim na zatrudnienie bezrobotnych o 209.000 złotych.**

Tego rodzaju sytuacja musi budzić obawę i troskę o rozładowanie bezrobocia występującego ze szczególnym nasileniem w tak ważnym ośrodku i wielkim skupisku ludzkim, jakim jest Zagłębie Dąbrowskie, tym bardziej, że w tej chwili jesteśmy znowu w okresie zatargów o utrzymanie warsztatów pracy, gdyż znowu nad kilkoma większymi zakładami pracy zawisła groźba ich zamknięcia, bądź też znacznego ograniczenia w nich produkcji, a co za tym idzie dalszej redukcji personelu względnie zarobków.

W związku z tym zwracam się więc do Pana Ministra z prośbą o wydatne **podwyższenie kredytów z Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych w Zagłębiu Dąbrowskim.**

O PRACĘ DLA POWRACAJĄCYCH Z WOJSKA

Drugim zagadnieniem, na które pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji jest sprawa **zatrudnienia powracających z wojska żołnierzy, po odbyciu czynnej służby wojskowej.**

Sprawę tą reguluje przepis art. 134 ustawy z dnia 9.IV. 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 25 poz. 220) według którego pracodawcy winni zatrudnić powracających z wojska pracowników, którzy na skutek powołania do czynnej służby opuścili warsztaty pracy. Nie wnikam tu w kwestię o ile przepisy te w praktyce są stosowane. Pragnę jedynie zaznaczyć, iż nie wyczerpują one zagadnienia bezrobocia wśród zdemobilizowanych jesienią żołnierzy.

Jasnym jest bowiem, że nieliczny jedynie odsetek młodzieży znajduje stałe zajęcie przed odbyciem czynnej służby wojskowej, a większość, o ile pracuje, zatrudniona jest na robotach sezonowych, inwestycyjnych, finansowanych przez Fundusz Pracy.

Ta młodzież wracając w jesieni z wojska nie może znaleźć zatrudnienia, gdyż wszelkie prace sezonowe ustają, a w przemyśle następują w tym czasie redukcje załóg, turnusy, urlopy, lub świętówki. A były żołnierz, któremu przed opuszczeniem wojska mówiono o pierwszeństwie w uzyskaniu zatrudnienia, staje w obliczu bezrobocia, dla niego tym tragiczniejszego, że czeka na jego pomoc rodzina, wyniszczona już i tak przez okres odbywania przez niego czynnej służby.

W roku ubiegłym, w związku z sytuacją polityczną powołano pod broń żołnierzy Obrony Narodowej i niektóre kategorie rezerwistów, zwiększyła się więc liczba poszukujących pracy przez ich zwolnienie z szeregów w jesieni.

W tych warunkach należałoby przeznaczyć odpowiednie fundusze na zatrudnienie w ciągu zimy przy specjalnych pracach inwestycyjnych rezerwistów, którzy w jesieni powracają z wojska, by w ten sposób umożliwić im przetrwanie zimy.

Dlatego zwracam się do Pana Ministra Opieki Społecznej z wnioskiem o wydzielenie odpowiednich specjalnych kredytów z Funduszu Pracy na uruchomienie zimowych prac inwestycyjnych, przy których znaleźliby zatrudnienie — w jesieni zwolnieni z szeregów żołnierze".

Zagadnienia poruszane przez posłów: Gdulę i Z. Nowarę mają dla życia zagłębiowskiego istotne znaczenie. — W szczególności sprawa kredytów z Funduszu Pracy na inwestycje jest zagadnieniem palącym.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

19 Styczeń

Czwartek

Henryka b., Mariusza m.
Jutro: Fabiusza i Sebastjana
Słońca wsch. 7,59, zach. 16,28
Księżyca wsch. 6,53, z. 15,53

HISTORIA PODAJE:

1831 Zebranie Sejmu w sprawie powstania
1874 Zmarł wódz gen. Rybiński.
1846 Krwawe zaburzenia w Galicji.

PRZYSŁOWIA:

Gdy w styczniu deszcz leje,
Źle robi nadzieje.

AFORYZMY:

Najtrudniejszą sztuką do odegrania jest życie.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Podlotek".
EDEN: „Maria Antonina".
PATRIA: „Za winy niepopełnione".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleżińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

× **KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU.** Jutro w piątek 20 bm. ul. Francuska nad linią kolejową i Biuro Zakładów Modrzejów-Hantke od godz. 10 rano. Składane przez parafian datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli.

Teatr w Katowicach

Czwartek 19 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia"

Sobota 21 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); godz. 20 — „Pan Jowialski" (dla KPW).

Niedziela 22 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla kop. Siemianowice); godz. 19— „Dlaczego zaraz tragedia" (dal Huty Baildon)

Poniedziałek 23 bm. godz. 19 — „Lato w Nohant" (dla bezrobotnych).

Wtorek 24 bm. godz. 20 — Gościnny występ Heleny Grossówny i Chóru Juranda

Środa 25 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia".

Czwartek 26 bm. godz. 20 — „Romantyczni" (premiera).

Piątek 27 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant"

—oOo—

Do 30 kwietnia

TRZEBA ZMIENIĆ OBLIGACJE POŻYCZKI DOLAROWEJ

Właściciele 8 proc. pożyczki dolarowej z r. 1925 (nie mieszać z Dolarówką!) mają do dn. 30 kwietnia rb. złożyć w kasie Banku Polskiego obligacje wraz z kuponami, celem ich konwersji (zmiany warunków płatności).

W Ameryce została zawarta umowa na podstawie której nowe warunki płatności pożyczki będą następujące:

1) waluta pożyczk (dolary) pozostaje bez zmiany;

2) oprocentowanie zostaje obniżone do 4.5 proc., plus premja w wysokości 5 dolarów od 100;

3) umorzenie pożyczki nastąpi w 1968r.;

4) obligacje, złożone do konwersji, Bank Polski prześle do Ameryki celem przestemplowania i zaopatrzenia w nowe arkusze z kuponami;

5) należność za kupony 1.VII 1938 i 1.I 1939 r. zostanie uregulowana według nowej (obniżonej) stopy procentowej.

Osoby, które nie zechcą skorzystać z konwersji, będą mogły sprzedać swe papiery Bankowi Polskiemu po kursie 275 zł za obligację wartości nominalnej 100 dolarów.

—oOo—

× **PORZĄDEK KOLĘDY W PARAFII W. N. M. P. W SOSNOWCU.** Czwartek dn. 19 bm. od godz. 11 jeden ksiądz ul Naftowa, od godz. 14 drugi ksiądz ul. Graniczna. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dalsze odnowienia kościoła.

Członkowie towarzystw turystycznych

MOGĄ KORZYSTAĆ ZE SCHRONISK SZKOLNYCH

Towarzystwa turystyczne przypomniały ostatnio swym członkom, iż na podstawie regulaminu Min. WR i OP mogą oni korzystać ze szkolnych schronisk wycieczkowych w całej Polsce, o ile dane schronisko nie jest zajęte przez młodzież, której przysługuje pierwszeństwo. Sieć tych schronisk, spisanych w specjalnej broszurze, wydawanej co roku przez Ministerstwo — jest dość gęsta i stanowią one nieraz jedyne noclegowe punkty oparcia w wielu miejscowościach dla turystów zrzeszonych, przede wszystkim dla członków PTT i P. T. Kraj.

—oOo—

Kurs handlowy

DLA KUPIECTWA I PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH W SOSNOWCU

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu w porozumieniu z Dyrekcją miejsc. Gimnazjum Kup. Stow. Kupc. Pol. otwiera z dn. 28 stycznia rb. 5-tygodniowy Kurs Handlowy dla kupiectwa, pracowników handlowych i przemysłowych.

Wykłady odbywać się będą podobnie jak w ubiegłym roku w lokalu Państwowego Liceum Handlowego na Pogoni przy ul. Orlej w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20—21,45.

Program Kursu obejmuje następujące przedmioty: 1) Uproszczona księgowość. 2) Kalkulacja towarowa. 3) Organizacja przedsiębiorstwa. 4) Prawo handlowe i przemysłowe. 5) Sposoby regulowania rachunków. 6) Okna wystawowe i praktyka dekorowania. 7) Kupiec jako obywatel.

Wykładać będą miejscowi i zamiejscowi nauczyciele-komercjaliści, prawnicy i praktycy z życia gospodarczego.

Zapisy na Kurs przyjmuje Sekretariat Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu, Małachowskiego 9 oraz Sekretariat Gimnazjum Kupieckiego Pogoń, Bracka 10 codziennie w godzinach od 8—15. Po zakończeniu Kursu rozdane będą uczestnikom zaświadczenia, stwierdzające wysłuchanie Kursu o wyżej podanym programie. Opłata za całość Kursu wynosi zł 3 od osoby.

Powyższy Kurs niewątpliwie zainteresuje tak zeszłorocznych słuchaczy i słuchaczki jak również wielu innych, którzy interesują się naszym życiem gospodarczym a szczególnie handlem. 206

—oOo—

Jak może uzyskać odprawę

MATKA UBEZPIECZONEGO

Do roszczenia o jednorazową odprawę dla matki należy dołączyć: 1) wszystkie posiadane legitymacje ubezpieczeniowe zmarłego, 2) metrykę urodzenia zmarłego, podającą imiona rodziców, 3) metrykę śmierci ubezpieczonego oraz 4) zaświadczenie starostwa albo zarządu miejskiego lub gminnego stwierdzające ,że zmarły nie pozostawił innych osób, uprawnionych po nim do świadczeń (żony, męża, dzieci). Po przyjęciu roszczenia Ubezpieczalnia Społeczna przeprowadza wywiad dla stwierdzenia stanu majątkowego zainteresowanej oraz ustalenia, w jakim stopniu pozostawała ona na utrzymaniu zmarłego.

—oOo—

× **ZARZĄD SODALICJI MARIAŃSKIEJ PAŃ W SOSNOWCU** zawiadamia, że zebranie zarządu odbędzie się w sobotę dn. 21 bm. o godz. 5 po południu, a msza św. 22 bm. w niedzielę o godz. 8 rano.

× **„OPŁATEK".** Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej Koło z wyższym wykształceniem w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 18 w lokalu Konwencji Węglowej Dąbrowsko - Krakowskiej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 (parter) opłatek. Porządek następujący: zagajenie, kwadrans ewangeliczny — ks. wizytator Z. Ługowski i dyskusja na temat uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego. Na zakończenie herbatka towarzyska poprzedzona łamaniem się opłatkiem. Zaproszenie służy jednocześnie jako karta wstępu.

Gdy teatr się pali...

Pożar zniszczył scenę w teatrze miejskim w Sosnowcu

i poczynił znaczne straty w inwentarzu

Jak to już pokrótce donosiliśmy, wczoraj o północy wybuchł w teatrze miejskim w Sosnowcu groźny pożar.

Ogień powstał na scenie, od t. zw. **zwarcia w przewodach elektrycznych.**

Płomienie momentalnie ogarnęły scenę, gęsty gryzący dym wypełnił cały gmach. Jednocześnie skutkiem raptownej zmiany temperatury wywołanej pożarem w korytarzach teatru powstały przeciągi o nasileniu huraganowym.

Te właśnie odgłosy zwróciły uwagę dyrektora administracyjnego teatru p. Pelszyka, który sposobił się do snu.

Pierwszy zaalarmował mieszkańców gmachu teatralnego o pożarze pracownik techniczny, sypiający w pokoiku obok sceny, wybiegłszy w bieliźnie na ogródek. On też zawiadomił straż miejską, sąsiadującą z teatrem przez podwórze. Inni aktorzy, zagrożeni przez ogień, zdecydowali się wyskoczyć z pierwszego piętra.

Tymczasem ogień objął już całą scenę, niszcząc drewniane wiązania, stosy dekoracyj, strychy i częściowo dach, zagrażając poważnie całości gmachu.

Dojazd do straży miejskiej jest obecnie w takim stanie, że nie sposób jest ciężkimi samochodami strażackimi wyjechać z odpowiednim pośpiechem i sprawnością,

nie naraziwszy na zniszczenie wozów

Mimo to jednak straż przybyła szybko i zajęła się gaszeniem pożaru.

Dostęp do wnętrza gmachu był utrudniony o tyle, że strażacy

nie posiadają odpowiednich masek przeciwdymnych,

a gmach cały tonął jakby w mlecznej mgle gryzącego dymu.

Dwugodzinna akcja ratunkowa doprowadziła do opanowania ognia i ugaszenia pożaru.

Spłonęła całkowicie scena, dekoracje, widownia zalana została wodą która strugami ściekała z balkonów. Poza tym spalone zostały sprzęty, pianino, w niektórych mieszkaniach popaliły się aktorom ubrania i rzeczy, słowem pożar poczynił duże i poważne straty.

Odbudowa sceny i doprowadzenie widowni oraz pokojów użytkowych do porządku potrwać musi conajmniej kilka tygodni. Przez ten czas teatr oczywiście nie będzie czynny,

co narazi dyrekcję i aktorów na znaczne straty materialne.

Należałoby więc w czasie przymusowego „bezrobocia" zespołu teatralnego we własnym gmachu, pomyśleć o urządzeniu tymczasowej sceny w jakimś z lokali, dysponujących obszerniejszą widownią i sceną. Na dwa, trzy tygodnie salę taką można znaleźć. Należy przypuszczać, że Magistrat natychmiast przystąpi do odbudowy zniszczonego teatru. Budynek teatralny jest ubezpieczony, tak, że miasto nie będzie potrzebowało asygnować na ten cel pieniędzy z jakichś dodatkowych funduszów. W każdym razie zespołu teatralnego nie można zostawić bez opieki.

Wczorajszy pożar w teatrze wysunął znów na czoło problem budowy nowego, godnego stolicy Zagłębia gmachu teatralnego. To prowizorium przy ul. Teatralnej powinno być zlikwidowane.

Sosnowiec musi mieć odpowiedni gmach teatralny, wybudowany według wymogów nowoczesnej techniki teatralnej, wyposażony odpowiednio.

Stary gmach można z powodzeniem użyć na inne cele. Teatr miejski powinien wreszcie mieścić się w stosownym dla siebie i nowym budynku.

Nie byłoby wielkiej straty, gdyby „stara buda" spłonęła wczoraj doszczętnie, a wówczas, może przystąpiono by do budowy nowego gmachu teatralnego, na jaki Sosnowiec zasługuje.

O tym trzeba poważnie pomyśleć, — mimo, że dzięki energicznej akcji straży ogniowej, stary budynek teatralny ocalał...

———

Wczoraj wieczorem w teatrze wystąpić miał znany humorysta Leon Wyrwicz. Niestety, siła wyższa uniemożliwiła świetnemu monologiście wypowiedzieć znakomitego monologu: „A tu się pali, jak cholera..."

Istotnie — spaliło się. **(h)**

Nieistotny protest

WYBORCZY

PPS zgłosiła protest w sprawie wyniku wyborów gromadzkich na kolonii Ostrowy, w gminie Wojkowice Komorne.

Protest ten jako nieistotny został przez Wydział powiatowy odrzucony.

—oOo—

„Na Straży Zdrowia"

POUCZAJĄCA BROSZURA W TRAMWAJACH

Uwadze pasażerów tramwajów Zagłębia Dąbrowskiego poleca oddział sosnowiecki Polskiego Towarzystwa Higienicznego nr 7 popularnego miesięcznika „Na Straży Zdrowia", który omawia jakie szkody dla zdrowia powoduje zaopatrywanie się w artykuły żywność. w brudnym, nie higienicznym sklepie spożywczym. Numer ten, w swoim czasie zawieszony w tramwajach, zostanie wkrótce zdjęty i zastąpiony przez inny numer miesięcznika.

Wewnątrz miesięcznika włożono po 25 ulotek, które podają gdzie rozlokowane są Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, w których godzinach są przyjęcia i kto uprawniony jest do korzystania z tych Stacji.

Ulotki te dla wygody zainteresowanych mogą być zabierane.

—oOo—

× **ODZNACZENI.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej zostali odznaczeni pp.: Teodor Bartnik w Będzinie i Bolesław Gosek prowizoryczny starszy rejestrator starostwa grodzkiego w Sosnowcu; brązowym Krzyżem Zasługi pp.: Jan Dębiński z Zagórza i Edward Zarychta z Sosnowca.

× **ZEZWOLENIA NA HODOWLĘ GOŁĘBI.** Starostwo Grodzkie Sosnowieckie zawiadamia, iż osoby, które hodują i utrzymują wszelkiego rodzaju gołębie (wyłączając pocztowe) winny w terminie do dnia 15 lutego rb. złożyć prośby do Starostwa o wydanie im zezwolenia na dalszą hodowlę tych gołębi.

Sieć kół w Zagłębiu Dąbr.

Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej

W okresie Miesiąca Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, który rozpoczął się, jak wiadomo, w dniu 15 bm. prowadzona jest m. in. propaganda mająca na celu pozyskanie **jak największej liczby członków i tworzenia nowych kół Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej.**

W związku z tą akcją bawi w Zagłębiu mgr. Liszczyk z Kielc, który wspólnie z mgr. Bueczkiem zajął się organizacją nowych kół w Będzinie. W tych dniach powstały w Będzinie następujące koła: urzędników starostwa i wydziału powiatowego, liczące 80 członków, na czele którego stoi p. wicestarosta Siekierzyński; sekretarzem zaś jest mgr. Burłacki; urzędników skarbowych z nacz. Ligiezińskim, jako prezesem i p. Pogorzelskim — sekretarzem; koło przy Magistracie i Elektrowni Okręgowej. W stadium organizacji są koła przy fabryce kabli i drutu oraz pracowników tramwajowych. Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego zgłosiły swój udział na członka Towarzystwa.

Akcja organizowania nowych kół przeprowadzona zostanie na terenie całego powiatu Będzińskiego.

O dodatek uposażeniowy

DLA PRACOWNIKÓW WYDZIAŁU POWIATOWEGO

W swoim czasie pracownicy Wydziału powiatowego w Będzinie pobierali 15-procentowy dodatek uposażeniowy, który przed paru laty został skasowany. Obecnie pracownicy zwrócili się do Wydziału powiatowego o przywrócenie tego dodatku.

Na ostatnim posiedzeniu Wydział powiatowy uchwalił dla pracowników dodatek w wysokości 5 proc. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia władz nadzorczych.

—oOo—

OFIARY

Zł 3 na pomoc zimową składa p. Zieleniewska.

Syn zorganizował napad bandycki na rodziców

Groźny bandyta Pietras skazany na 10 lat więzienia

Mieszkańcy kol. Brazylia pod Milowicami poruszeni zostali niedawno temu zuchwałym napadem bandyckim, dokonanym na dom małżonków Herianów.

Dwaj zamaskowani bandyci wtargnęli w nocy do mieszkania Herianów, po wybiciu z zewnątrz okna i, kierując **lufy rewolwerowe** w stronę małżonków, zażądali wydania pieniędzy. Podczas gdy Herianowa z lamentem rzuciła się do ucieczki ku drzwiom, Herian, podeszły już wiekiem człowiek, nie przeraził się rabusiów i schwyciwszy za leżącą opodal siekierę natarł na nich.

Odwagi swej Herian omal nie przypłacił życiem, gdyż w tej chwili **padł strzał z pistoletu** jednego ze złoczyńców, którzy jednakże zdetonowani dzielną postawą gospodarza domu, zbiegli. Strzał na szczęście chybił.

Za bandytami wszczęto natychmiast pościg i wdrożono śledztwo, które dało rewelacyjny wynik. Jako na jednego ze sprawców tego napadu, który postawił na nogi całe Milowice, padło **podejrzenie na syna Heriana, 20-letniego Leona** który prowadził rozwiązłe życie i stale przebywał w towarzystwie znanych policji kryminalistów. Wykolejony syn Herianów niewątpliwie wiedział o tym, iż rodzice posiadają pewną gotówkę, słusznie więc domniemywano, iż albo się z tym przed swoimi kompanami ze światka złodziejskiego zdradził, lub też **sam napad zorganizował.**

Jak wykazało śledztwo, wyrodny syn skomunikowawszy się z kilkunastokrotnie karanym za kradzieże i ucieczki z więzienia zawodowym przestępcą, 35-letnim **Edmundem Pietrasem**, obmyślił plan obrabowania swych rodziców i w chwili wykonywania go przez Pietrasa wraz z nieujawnionym drugim sprawcą **stał na czatach.**

Herian i Pietras stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Tło i niecodzienne okoliczności sprawy zwabiły na salę rozpraw liczne audytorium. Rozprawa przeciągnęła się do późnej nocy i zakończyła się skazaniem **Pietrasa na 10 lat więzienia i Heriana na pięć lat.**

Podczas rozprawy Pietras za nieodpowiednie odezwanie się do jednego ze świadków skazany został przez Sąd na trzy dni ciemnicy.

Sensacyjny proces w Sądzie okręgowym

przeciwko administratorowi i właścicielowi Rokitna Szlacheckiego

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu toczy się obecnie sensacyjny proces przeciwko administratorowi majątku Rokitno Szlacheckie, (pow. zawierciański), Stanisławowi Sienawskiemu oraz właścicielom tych dóbr: **Ludwice Taraszkiewiczowej z Równego, Józefowi Michałowi Poleskiemu,** mieszkańcowi Warszawy, którzy oskarżeni są o wykroczenia przeciwko przepisom o ochronie lasów, nie stanowiących własności Państwa oraz prowadzenie niewłaściwej i wadliwej gospodarki leśnej.

W związku z tymi uchybieniami, administrator i właściciele tej olbrzymiej fortuny, skazani zostali w drodze administracyjnej na **kilkadziesiąt tysięcy zł. grzywny** z zamianą na odpowiedni okres pozbawienia wolności. Od orzeczenia tego skazani odwołali się do Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Sąd postanowił przeprowadzić wizję lokalną na miejscu, wskazanym przez komisarza ochrony lasów i w czasie tej czynności przesłuchać świadków.

Proces budzi wielkie zainteresowanie.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK IV--NR. 190

Na zuchowej ścieży...

„WIELKA PRZYJAŹŃ"

czyli jeden dzień na kursie druż. zuch. w Częstochowie

Staraniem Komendy Chorągwi zorganizowany został w dniach od 2.I do 7.I 1939 r. w Częstochowie kurs dla drużynowych zuchowych. Komendantem został dh Pędras L.

Radość, śmiech, taniec, piosenka — to czynniki które dodatnio wpłynęły na pracę podczas trwania kursu.

Przyjrzyjmy się jak praca ta wyglądała.

Było nas tam jedenastu stałych uczestników, chłopów jak „dęby" (w tym jedna harcerka), a prócz tego uczestnicy dochodzili z Częstochowy.

Atmosfera jaka się wytworzyła była nader zadawalająca. Nie było różnicy pomiędzy dwudziestoletnim druhem, a takim 15-letnim „karasiem".

Związała nas wszystkich nić przyjaźni harcerskiej, która w tym wypadku spotęgowała się, gdyż w ruchu zuchowym nie ma różnicy w wieku, wszyscy są braćmi i kolegami. Razem prowadzimy zbiórki, zabawy, kominki, wszyscy wypełniamy „program dnia".

A jest on bardzo rozmaity. Mieliśmy 6 dni wspólnie przebyć. Tak rozległy dział z trudem pomieścił się w ramach kursu.

Ale praca w kierunku wychowania zuchowego nie była tylko pomyślana ot tak sobie, teoretycznie.

Pewnego rodzaju „stacja doświadczalna" w postaci gromad zuchowych była nam pomocą. Z nimi prowadziliśmy zbiórki, zabawy, ćwiczenia, kominki itp.

Każdy z nas musiał to uczynić. Nie było wyjątków. Zbiórki w terenie — to raj dla chłopców, jeszcze do tego gdy bawimy się w „Powstańca" — przeżywamy z nim, pokonywujemy trudności, jakie drużynowy - uczestnik wymyśli.

Zbiórki takie odbywały się 2 razy dziennie: przed i po południu.

Po zbiórce zbierali się uczestnicy na krytykę (czytaj: dyskusje).

I tu dopiero każdy rozwijał swój kunszt:

...a to gawęda nieodpowiednia, a to było źle, a to a tamto... i tak było codzień.

Ale dzień nie tylko składał się z tego. Były referaty nie tylko instruktorów, ale również uczestników. Po każdym referacie odbywała się racjonalna dyskusja. Program przewidywał także i kominki.

Pierwszy przed wieczorem, to kominek zuchowy, gdzie zuchy bawiły się, śpiewały, tańczyły. Drugi natomiast po kolacji — kominek kursistów.

Tu uczestnicy uczyli się (tańce, piosenki...) O! jaka tam była harcerska atmosfera! Było nam beztrosko i wesoło.

Starannie przygotowany program dostosowany do warunków, nie pozwolił nam próżnować.

Do najmilszych chwil każdy z nas zapewne zaliczy obiad. Spożywaliśmy go w „jadłodajni" (wyrażenie niezbyt ścisłe), gdzie całe menu było jedną „orginalnością" (tak mówił nasz kochany kucharz).

Czegóż tam nie było? „Kocie łby zadziańskie" — bigos myśliwski — kluseczki z „niespodzianką" i wiele, wiele innych rzeczy.

Na kolację również tam chodziliśmy, natomiast śniadania i podwieczorki były gotowane u nas.

I tak płynął dzień po dniu.

Aż przyszedł dzień wyjazdu. Każdemu zrobiło się smutno.

— To już wyjazd? O jak to szybko zleciało!...

Jeszcze zbiórka, obiad, obrzędowe nadanie sprawności „Powstańca".

... o już ostatni krąg.

Słowa dha komendanta były proste i szczere: „Powodzenia w pracy zuchowej" — każdy go zrozumiał.

Węzły przyjaźni nas złączyły.

Oby przyjaźń nie tylko między nami istniała, ale by promieniowała na wszystkie drużyny zuchowe, które złączone pod wspólny znak wzajemnie się wspierały.

HENRYK NOWAK
Krąg Starszoharc. Wojkowice-Kom. kronikarz kursu.

20-ta rocznica śmierci

twórcy Harcerstwa Polskiego

20 stycznia rb. mija 20 lat od śmierci pierwszego harcerza Rzplitej, Andrzeja Małkowskiego.

Andrzej Małkowski, wzorując się na skautingu angielskim, założonym w Anglii przez generała Baden Powella, przeszczepił ruch skautowy do Polski, organizując drużyny skautowe na terenie byłego zaboru austriackiego. W roku 1911 ukazał się pierwszy skautowy podręcznik p.t. „Skauting, jako system wychowania młodzieży", napisany przez twórcę harcerstwa polskiego, co było hasłem do szybkiego rozwoju tego ruchu młodzieżowego na ziemiach polskich. W czasie wielkiej wojny Andrzej Małkowski wstępuje do legionów Józefa Piłsudskiego, a następnie udaje się do Ameryki w celu organizowania drużyn skautowych wśród emigracji polskiej.

Po powrocie zza oceanu wstępuje w Paryżu do armii gen. Hallera. Wysłany w misji wojskowej do Odessy, ginie na statku francuskim „Chaonia", który natrafił na minę podwodną i wyleciał w powietrze. W związku z rocznicą śmierci Andrzeja Małkowskiego odbędą się we Lwowie uroczystości żałobne za duszę twórcy polskiego harcerstwa.

Trzeba nam dobrych wodzów...

Z życia harcerzy i zuchów w Klimontowie

Gwarno i wesoło jest w harcówce 35-tej ZDH w Klimontowie. Drużyna harcerska i zuchy stawiły się w komplecie. Przybyłem do nich, zwizytować drużynę zuchów „Łamigłowy", prowadzoną przez druha Muszyńskiego Stefka, zobaczyć jak żyją, pracują... Przy okazji zobaczyłem drużynę harcerską, ową sławną 35-tą, powstałą w roku 1923, chociaż już nieoficjalnie, Harcerstwo organizowało się tu od roku 1919, jako zastęp „Kruków", włączony do 18 Zagł. druż. harcerskiej IX okręgu A, w Zagórzu.

Wiele burz przetrwała 35-ta, wiele trosk i kłopotów mieli jej wodzowie, w piętnastoletnich codziennych trudach... Dotrwała drużyna, doszła do lat obecnych, ale w jakimż stanie? Chłopców moc — ci co byli w dawnej 35-tej, odeszli bądź to na stanowiska społeczne, w różnych częściach kraju, dość na tym, że w drużynie zostało 40 sztuk „surowego materiału" w wieku od lat 12—15. Członków moc — każdy przejęty „Harcerstwem", ale nie ma drużynowego. Byli drużynowi, byli wodzowie, co wiedli przez tyle lat drużynę klimontowską... gdzie oni teraz... gdzie te czasy, gdzie?...

Drużyną zaopiekował się pan A. Belusiak, nauczyciel szkoły klimontowskiej. I czy możecie mi wierzyć harcmistrze i podharcmistrze, że prowadzi ją, jak jakiś rutynowany z próbą drużynowy? A co dziwniejsze, że chłopcy słuchają go i jak mi się zdawało, jest im z nim dobrze.

Spędziłem u nich kilka chwil i jeszcze dziś gdy piszę te słowa, dźwięczy mi w uszach pieśń, o tym, co przeżyła 35-ta, co przetrwała złego i dobrego...

35-ta, ta z Klimontowa
Do każdej pracy zawsze gotowa
Tarara, rym, cym, cym, cym...

I jakich miała w swych szeregach „asów", w tej czy innej dziedzinie...

..z naszych biegaczy nie wytykając,
najlepiej biega Kazimierz Zając...
Rywalem jego jest Szpich Bronek,
za nim dopiero, cały ogonek...

Hej! Były to czasy! Drużyna była pierwsza do wszystkiego i po chwilach poważnych następowały chwile wesołe i odwrotnie, jak mówi ich dalsza pieśń:

...a gdy umilkną figle i żarty,
cała drużyna idzie na narty
Tarara, rym, cym, cym, cym...
Ale w tych nartach jest taka wada
wszystkie się łamią, co robił Zdrada.

Oczy wszystkim błyszczą podczas śpiewu tym młodzieńczym, twórczym zapałem, który umiejętnie przez drużynowego rozpalony, przełamuje wszystko. W gronie roześmianych chłopaków, widzę Jędrka Grabicę i Janusza Myślka, którzy chcieli, gdy byli jeszcze w zuchach, by ich gromada nazywała się gromadą „Łamigłowów", lub „Leśnych ludzi".

Teraz już są harcerzami i niedługo złożą przyrzeczenie.

członek Komendy Hufca, Niwka.
T. BARTOSZ

CHCEMY, BY SPOŁECZEŃSTWO WIERZYŁO W MŁODZIEŻ POLSKĄ

Jak to „Razemiści" ryby sprzedawali!

Harcerski stragan przedświąteczny w Dąbrowie Górn.

Kosztowało nas to przede wszystkim moc roboty. Listy na wsze strony \ — trzeba dowiedzieć się, gdzie nabyć „godną" rybę. Następnie zbieramy kapitał. Staramy się o beczki, wagi. Organizujemy reklamę. Piszemy „groźne" podania do Urzędu Skarbowego (tak — formalności!) i do Zarządu Miejskiego. I jeszcze następuje cały szereg innych spraw.

Z kapitałem poszło nadspodziewanie dobrze. Wśród nas harcerzy zebraliśmy około tysiąca! A nasi harcerze nie zarabiają wiele.

Należy się słowo uznania Dąbrowskiej Kasie Bezprocentowej i Związkowi Polskiemu, który poparł naszą akcję.

Bodaj najwięcej z nas przysłużyli się tej sprawie dwaj druhowie, którzy udali się samochodem po ryby aż do Koniecpola. Chłopcy nie tylko, że nie spali (podróż w nocy), lecz także głodni i o chłodzie, byli, narażeni na nieprzyjemne przygody.

Przyjechali w nocy. W „tragaliśmy" ryby do izby Kręgu, która zamieniła się w halę rybną, o pokaźnej ilości — 1000 kg.

Zeszłoroczna sprzedaż była pod każdym względem mniejszą imprezą. I ryb mniej, i bezpośrednich udziałowców. Lecz tylko zapał i chęć pracy jednako wielkie.

Najwspanialszym punktem naszej imprezy była sama sprzedaż. Siłą przeznaczenia zrobiło się dwóch kasjerów, dwóch ważących i paru pakujących. Na brak ludzi, rzecz prosta, nie narzekamy, otoczeni byliśmy nie tylko przez klientów. Stała tutaj nasza ferajna: żołnierze, cywile i uczniowie. Oni tak sobie bez nakazu czuwali nad porządkiem; w razie potrzeby pomogli, a także utrzymywali odpowiedni nastrój wśród nabywców. Co było najciekawsze, to ustosunkowanie się społeczeństwa do młodych kupców - harcerzy. Z każdego prawe słowa z ust klientów poznawaliśmy jaką obdarzają nas, tak poprostu — miłością. Było nam tak niewymownie miło rozmawiać z tymi ludźmi, którzy mówili: „Tacy jak wy potrafią uzdrowić nasz handel!" To nasze główne zwycięstwo! Chcemy, by szeroki ogół wierzył w młodzież polską!

W zetknięciu się bezpośrednio z handlem, dużo poznaliśmy z tej dziedziny. Byliśmy i w Katowicach wieczorem w piątek za rybami, a rano pojechaliśmy we dwóch na rampę. Przekonaliśmy się, że istnieje giełda... rybna. I tyle, tyle innych kupieckich spraw i kombinacji poznaliśmy.

Przyznam się, że nie zdziwiłem się wcale, gdy w naszym gronie, jeden z moich kolegów szkolnych, wyznał: „a może handlem się zająć, pokazać żydom, że my też potrafimy handlować, a może nie iść na politechnikę..." Przyznaliśmy mu rację.

Zysk także mieliśmy — około 200 zł.

Słyszę jeszcze słowa, które owładnęły Dąbrową w te dni: Na stół wigilijny dla Polaka — polska ryba z polskiego straganu!

Jeden z tych sezonowych kupców — Ricestista.

W STYCZNIOWĄ ROCZNICĘ

O Polskę Trauguttów prosimy Cię, Panie!...

„...Do broni narodzie Polski, Litwy i Rusi, bo godzina wspólnego wyzwolenia wybiła, stary miecz nasz wydobyty, święty sztandar Orła, Pogoni i Archanioła rozwinięty..." (wyjątek z rozkazu Rządu Narodowego).

22 stycznia 1863 r. Rząd Narodowy wezwał naród do powstania. Powołał wszystkich prawych synów bez różnicy wiary, stanu i posiadania — pod broń. Rzucił ciemiężcy rękawicę, krwią młodzieży ginącej w zmaganiach z przeważającym wrogiem począł pisać nowy protest do wolnych ludów Europy.

Znamy wszyscy historię powstań narodowych i ich genezę, dni chwały i tragizm klęsk, przedstawiamy sobie te noce czarne popowstaniowe, gdy to „na ziemi mogił pogasły ognie..."

Jaką my, młodzi wyciągniemy z owej przeszłości naukę, jakie wysnujemy wnioski?

— że Polska w każdym niebezpieczeństwie, w obliczu wstrząsów międzynarodowych i zapędów zaborczych może liczyć wyłącznie na swoje własne siły;

— że Polsce trzeba charakterów i ludzi z bezgraniczną wiarą w ideał, z gotowością do poświęceń, ludzi porywających płomiennością ducha.

A zatem stale i bezustannie zwiększać szeregi świadomych i miłujących swój kraj obywateli.

Wypowiadając walkę owym junakom szerokiej gęby, płynnego słowa a małego serca:

Wiecznym graczom i prorokom, krukom i intrygantom, płaczkom zawodowym i zawiedzionym trubadurom.

Tym wszystkim, którzy hołdując słabościom powstałym w atmosferze niewoli dzień zmartwychwstania przespali, a przyszłość kraju własnego widzą ciągle w najczarniejszych barwach.

Chcemy, aby kolumny wspierające gmach Rzeczypospolitej tworzyli: i My, i Wy, i Oni.

Aby ofiarność i poświęcenie nie były działem ani przywilejem jednostki.

W górę przyłbicę. Dla dobra wspólnego idźmy, młodzi, pochodnią serc oświetlać katakumby.

b.

Kronika harcerska

KORESPONDENTEM Z TERENU HUFCA DĄBROWSKIEGO do dodatku harcerskiego „Czuwaja" jest St. Niedzielski z kręgu „Razem". Przeto wszelkie komunikaty i artykuły z terenu życia Hufca, należy kierować do druha St. Niedzielskiego, Krąg „Razem".

NA NAJBLIŻSZYM „WIECZORZE CZWARTKOWYM" organizowanym dla starszej młodzieży harcerskiej przez Krąg st. harc. „Razem" będzie mówił prof. W. Kuźniak „O masonerii". Początek o godz. 18.45 Izba Kręgu — Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki 23. Prosimy wszystkich na tradycyjny czwartek!

ODPRAWA ZASTĘPOWYCH HUFCA DĄBROWSKIEGO: odbędzie się 22 stycznia. Tematem odprawy będzie: zimowa zbiórka zastępu w polu.

DWUDZIESTKA WRÓCIŁA Z NART. Była w Zwardoniu pod komendą druha Rudolfa, drużynowego. Spędzili kilka dni na „deskach" wracając z nowym zapasem sił do codziennych trosk.

Nasza korespondencja

W. DRUH T. B.—NIWKA: Wybaczcie Druhu, ale ta druga część sprawozdawcza winna być rozważona w innej formie. Artykuł na tematy dyskusyjne chętnie zamieścimy.

DO W. DRUHÓW KORESPONDENTÓW: Prosimy aby materiał bieżący był nadsyłany do wtorku każdego tygodnia.

Wyjaśnienia prawne

W jakich wypadkach proces karny w myśl noweli proceduralnej winien toczyć się przy drzwiach zamkniętych?

W myśl postanowień noweli z 1938 r. sąd zarządza prowadzenie przy drzwiach zamkniętych całej rozprawy lub jej części, jeżeli jawność postępowania mogłaby obrażać dobre obyczaje, wywołać niepokój publiczny albo ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne, ze względu na bezpieczeństwo Państwa, lub inny ważny interes publiczny.

Poważną inowację stanowi wprowadzenie tajności rozprawy w procesach o zniesławienie. Tu prawodawca dekretuje kategorycznie: „W sprawie o zniesławienie, rozprawa jest jawna, wtedy tylko, gdy oskarżyciel tego zażąda". W ten sposób dysponentem jawności rozprawy w procesie o zniesławienie jest w zupełności oskarżyciel o jego cześć, o jego honor tu chodzi i może on życzyć sobie, aby wszelkie szczegóły dnośnie zniesławienia były przy drzwiach zamkniętych z wyłączeniem dostępu publiczności do sali sądowej.

—oOo—

× CO BĘDZIE UZNAWANE ZA WYŻSZE WYKSZTAŁCENIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Ministerstwo oświaty wydało wyjaśnienie w sprawie przyznawania wyższych stopni uposażeniowych nauczycielom, którzy mają za sobą wyższe wykształcenie. Za wyższe studia poza ukończeniem uniwersytetów, politechnik i innych szkół akademickich, uznawane będą także dyplomy Państw. Instytutu Pedagogicznego, wyższych seminariów nauczycielskich i kolegiów dla nauczycieli.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 10 do 16 bm.: wołów—10, buhai—62, krów—494, jałówek—96, świń—800, cieląt—159, razem 1611 sztuk zwierząt. Płacono w dniu 16 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0,92 do 1.16 zł.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 19 STYCZNIA 1939 R.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11,00 Audycja dla szkół. W takt muzyki — poranek muzyczny dla szkół powszechnych 11.25 Orkiestra Pawła Whitemana — płyty 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni katowickiej 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Wzajemna pomoc u zwierząt — pogadanka dla młodzieży 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni wileńskiej 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Spółdzielczość — odczyt dla liceów 16.40 Angielskie pieśni ludowe w wykonaniu chóru męskiego „Echo" 17.00 „Goście zimowi" — pogadanka 17.10 Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich 18.00 Porady radiotechniczne 18.10 Z albumu spikera 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — gawęda muzyczna 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „Pochodnie wieków" (audycja V) „Święty Tomasz z Akwinu" 21.30 Pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego 21.50 Muzyka z płyt 22.00 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa 22.10 Wesoły wieczór w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki".

KRONIKA OLKUSZA

Budżet m. Olkusza

Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, uchwalono budżet na r. 1939-40 w dochodach zł 825,685 i w wydatkach zł 825.375.

Na obsługę długów przyznana została suma zł 83.230. W wydatkach nadzwyczajnych figuruje zł 33.436 głównie na inwestycje wodociągowe w osiedlu Bukowno.

× BRACIA — ZŁODZIEJAMI. Sąd grodzki w Olkuszu skazał po dwa lata więzienia mieszkańców Starczynowa: Michała i Edwarda braci Wadasów, za kradzież z włamaniem w osiedlu Bukowno pod Olkuszem.

Zapisz się na członka P. M. S.

Działalność OZN
w Okręgu Kieleckim

Na terenie poszczególnych Obwodów Kieleckiego Okręgu OZN odbyły się w ostatnich dniach liczne zebrania członków **Oddziałów gminnych i Kół gromadzkich.**

Zebrania te miały charakter dyskusyjny — obok spraw natury organizacyjnej poruszano na nich były różne problemy lokalne z dziedziny życia gospodarczego i społecznego gmin i gromad.

W **Obwodzie Włoszczowskim** odbyło się m. in. zebranie członków OZN z terenu gminy Kuzki. Na zebraniu, na które przybyło około 100 gospodarzy z poszczególnych gromad gminy, przemawiał delegat Włoszczowskiego Obwodu OZN p. E. Łukawski.

Na terenie Obwodu Radom—powiat zebrania członków i sympatyków odbyły się w gminach: Wieniawy, Jedlnia, Potworów i Lesiów.

W Chmielniku, na terenie **Obwodu Stopnickiego**, w zebraniu członków O. Z. N. wziął udział poseł Wójcik Jan, który w dłuższym referacie omówił aktualne zagadnienia gospodarcze i polityczne. Nad referatem wywiązała się ożywiona i wszechstronna dyskusja.

W **Obwodzie Olkuskim** odbyło się w Pilicy zebranie członków OZN ze wszystkich gromad tej gminy. Zebraniu przewodniczył przewodniczący Oddziału OZN p. H. Sadowski.

W Kielcach w sali Domu WF i PW im. Marszałka Piłsudskiego odbyło się zwołane przez Kielecki Oddział Zw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego, Skórzanego i Garbarskiego (ZPZZ) zebranie szewców chałupników.

Zebraniu, w którym wzięło udział około 500 szewców, przewodniczył prezes Kieleckiego Oddziału Związku, p. Sikora. Referat ogólny wygłosił Kier. Oddz. Spraw Ruchu Zaw.-Gosp. Kieleckiego Okręgu OZN p. B. Banański, sprawy zawodowe omówił członek Zarządu Głównego Związku p. Banasik.

Oddział Nauczycieli Szkół Średnich przy **Obwodzie Kieleckim OZN** zorganizował cykl referatów dyskusyjnych i odczytów z dziedziny polityki, życia gospodarczego i społecznego oraz kultury i sztuki. Pierwszy odczyt w sali Towarzystwa Kredytowego Miejskiego — wygłosił prof. Karol Pełka n. t. „Niemcy współczesne".

Chorego na tyfus ukryli
przed lekarzem w szafie

W ub. wtorek pisaliśmy o lustracji sanitarno-porządkowej w Pilicy i Żarnowcu, mającej na celu zapobieżenie epidemii tyfusu.

Jak trudną jest walka lekarzy z groźną dla ludności zarazą, utrudniane przy tym ciemnotą i zacofaniem ludności żydowskiej, świadczy poniższy list, zamieszczony przez lekarza z Żarnowca w jednym z dzienników:

„Dnia 14 bm. doszło do mej wiadomości, że żydzi tutejsi **ukrywają chorego na dur brzuszny**, nie wzywając lekarza, aby to nie doszło do władz.

Wysłałem na zwiady zajętą w Ośrodku Zdrowia w Żarnowcu higienistkę, pannę W. Kocjanównę, która we wskazanym domu **Salmyna Klapfera, kupca w Żarnowcu, chorego nie znalazła.** Udałem się zatem sam na poszukiwanie i zdołałem zasięgnąć informacji, że w tymże domu nie ma żadnego chorego, rzekomo tylko był 14-letni chłopiec chory na nogę, ale został wysłany do Zawiercia do krewnych.

Sprawa ta wydała mi się mocno podejrzaną i wezwałem do pomocy służbowego posterunkowego, pana Jana Buraka w Żarnowcu, przy pomocy którego **udało się wydostać 14-letniego chorego ukrytego w szafie (!) wśród odzieży, na pół żywego.** U wymienionego stwierdziłem podwyższoną temperaturę **39,5 st. i wszelkie objawy tyfusu brzusznego.**

Do czego ciemnota ludzka jest zdolna!

Dr Löw Romuald Julian
Kierownik Ośrodka Zdrowia
Żarnowiec n. Pilicą

ŻYDOM OSTRZYŻONO BRODY

Wskutek epidemii tyfusu plamistego na zarządzenie władz sanitarnych, — **większości żydom w Wodzisławiu, pow. jędrzejowskiego ,ostrzyżono brody.**

Przed zabiegiem tym uchylano się powszechnie, to też proceder obcinania bród odbywał się prawie pod przymusem i z wielkimi trudnościami.

Obecnie można spotkać na ulicach Wodzisławia wielu żydów z twarzą obwiązaną **kolorowymi chustkami, w miejscu niedawnych patrjarchalnych bród.** Ta charakterystyczna zmiana wyglądu powoduje często wzajemne niepoznawanie się żydów wodzisławskich.

KRONIKA ZAWIERCIA

× Z POSIEDZENIA ZARZĄDU MIEJSKIEGO. Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta p. Cz. Kowalskiego odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu, na którym rozpatrywano w dalszym ciągu preliminarz budżetowy na r. 1939-40.

× ZA NISZCZENIE KOPCÓW GRANICZNYCH. Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu skazał mieszkańców Koziegłów: Antoniego Pruszowskiego, Stanisława Danczyńskiego i Stanisława Majkę za rozkopanie kopców granicznych na terenie Koziegłów — każdego po 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

× ZA RATOWANIE TONĄCYCH. Dr Jan Nord, kierownik nocnej straży w Zawierciu odznaczony został srebrnym medalem za ratowanie tonącej Jezierskiej w ub. roku na „Cynturii" pod Zawierciem.

KINO „STELLA" — Cienie Paryża.

Tam, gdzie powstają światoburcze plany

Orle gniazdo Hitlera
Tajemniczy dom szklany na wysokości 2.000 m.

Kanclerz Hitler jest wielkim budowniczym Rzeszy. Wiadomo, iż żaden projekt budowy większego gmachu publicznego nie obejdzie się bez aprobaty kanclerza, który potrafi oderwać się od najgorętszej debaty politycznej ,aby rozpatrzyć plany budowlane. Za jego natchnieniem i poparciem powstał **nowy gmach kancelarii Rzeszy przy Wilhelmstrasse w Berlinie.**

Ale mało kto wie, że również na jego zlecenie zbudowano w największej tajemnicy pawilon w Berchtesgaden, **na szczycie góry, nad znaną w fotografii willą prywatną kanclerza.**

Pawilon wznosi się na wysokości 2000 m nad urwiskiem ,spadającym w kilkusetmetrową przepaść. Zbudowany jest prawie w całości ze szkła, stanowiąc cudo techniki nowoczesnej, zwłaszcza, o ile zważy się olbrzymie trudności terenowe, jakie musiano pokonać. Prowadzi do niego droga, zamknięta dla osób prywatnych, następnie winda, wykuta w litej skale, **na szczycie której znajduje się prawdziwe „gniazdo orła", dom, w którym kanclerz Hitler zwykł chętnie przebywać tylko ze swymi najbliższymi przyjaciółmi.** Oficjalne przyjęcia odbywają się w willi Berghof w tajemniczym pawilonie bywają już tylko bardzo zaufani.

Pierwszym i dotychczas jedynym cudzoziemcem, gdyż Duce nie był jeszcze w „szklanym domu", który przekroczył progi „orlego gniazda" kanclerza, był ambasador francuski Francois Poncet z wizytą pożegnalną przed wyjazdem do Włoch. Szofer auta, oddanego do dyspozycji dyplomaty przez władze niemieckie, ku największemu jego zdziwieniu zamiast zagłębić się w drogę, prowadzącą do willi Berghof, skręcił pod ostrym kątem w wykutą w skale wąską drogę samochodową, wijącą się w zakosach wzdłuż zbocza gór dominujących nad Berchtesgaden. Na końcu drogi oczekiwała dyplomatę dalsza niespodzianka. Wnętrze skały **zamknięte olbrzymią kratą z bronzu, otwarło się przed jego samochodem, niczym wrota Sezamu.** Samochód zatrzymał się w wielkiej grocie, wyłożonej marmurem, skąd dalsza droga prowadziła już tylko do windy, mającej unieść go o 730 m. w górę, do siedziby kanclerza.

Budowa tej siedziby otoczona była najgłębszą tajemnicą. Prawie nikt nie domyślał się więc jej istnienia. Nigdy nie pojawiły się o niej najmniejsze wzmianki w prasie niemieckiej, nie istnieją też jej fotografie. Zresztą zdjęcia można by dokonać tylko z lotu ptaka, z samolotu, ponieważ z doliny i z drogi, prowadzącej do Berghof, szklany pawilon jest najzupełniej niewidoczny.

W tym to przez pół roku śniegiem pokrytym orlim gnieździe, jak nazywają siedzibę kanclerza zaufani jego przyjaciele, spędza Hitler wiele godzin i dni, przygotowując, całkowicie odcięty od świata, swoje światoburcze plany polityczne — tam prowadzi prace nad wzmożeniem potęgi swojej ojczyzny.

SPORT



MECZ HOKEJOWY W KATOWICACH MIĘDZY DRUŻYNĄ KANADY I REPR. POLSKI
Na zdjęciu członkowie drużyny „Pożeraczy Dymu" Kanada i drużyny polskiej.

BOKEIŚCI KANADYJSCY W ZAKOPANEM

Dwukrotny występ kanadyjskich hokeistów Trail Smoke Eaters na torze katowickim zakończył się pełnym powodzeniem zarówno sportowym jak i kasowym.

Polski Związek Hokeja Lodowego zachęcony tymi sukcesami zakontraktował Kanadyjczyków na dalsze dwa występy w Polsce.

Przeciwnikiem Kanady będzie reprezentacja Polski.

Jako termin spotkań ustalono daty 16 i 17 lutego rb.

Z uwagi na to, że w czasie tym odbywać się będą w Zakopanem narciarskie mistrzostwa świata, Polski Związek Hokeja Lodowego postanowił imprezę hokejową z Kanadą przeprowadzić w Zakopanem, gdzie sukces propagandy i finansowy będzie niewątpliwie olbrzymi.

Jednocześnie śląski OZHL czyni starania w kierunku sprowadzenia „Pożeraczy Dymu" na 1 mecz do Katowic, który by się odbył 18 lutego w Katowicach.

AMSTERDAM — BYDGOSZCZ 8:8

Pięściarze holenderscy, którzy w ub. niedzielę zostali rozgromieni przez naszą drużynę narodową 16:0, walczyli onegdaj pod firmą „Amsterdam" z reprezentacją Bydgoszczy. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8:8. Rewelacją meczu był Łukowski, zwycięzca w adze ciężkiej Nollego. Warto zaznaczyć, że Nolle przegrał w niedzielę z Białkowskim tylko na punkty.

ATS CZŁONKIEM POLSKIEGO ZWIĄZKU SZERMIERCZEGO

ATS Czeladz został przyjęty w poczet członków Polskiego Związku Szermierczego. Jest to pierwsze zagłębiowskie tow. szermiercze, które spełni ana tym terenie rolę pioniera tego pięknego sportu.

W ubiegłą niedzielę ATS przeprowadził propagandowe zawody szermiercze na Piaskach, na które przybyla rekordowa ilość widzów. W drużynach ATS wystąpili: Koźlicki, Drozdowski, Pawelczyk, Segiet; „Stefan" Wikarek, Kowalik, Koźma. Drużyna A pokonała zespół rezerwowy w stosunku 10:6.

W najbliższą niedzielę ATST urządza drugie zawody propagandowe na Piaskach w szkole nr 5.

WALNE ZEBRANIE RKS ZAGŁĘBIE

Zarząd RKS „Zagłębie" zawiadamia, że w niedzielę dn. 22 bm. o godz. 10 w pierwszym a o godz. 10.30 w drugim terminie rozpocznie się walne sprawozdawcze zebranie w sali Rady miejskiej przy ul. 3 Maja 22 w Dąbrowie z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydium; odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie zarządu z działalności za 1938 rok; dyskusja nad sprawozdaniami i wnioski; wybór władz: 9 członków zarządu, 3 członków komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego; wolne wnioski.

Każdy członek, chcący brać udział w zebraniu, obowiązany jest przed walnym zebraniem uiścić składki członkowskie do końca roku 1938, gdyż w przeciwnym razie nie będzie dopuszczony do obrad.

SZACHY

W dn. 17 bm. w Zagórzu odbył się mecz szachowy pomiędzy tutejszym Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży a Związkiem Strzeleckim. Mecz zakończył się zwycięstwem KSMM w stosunku 7:3 pkt.



JERZY ANDRZEJEWSKI — TEGOROCZNY LAUREAT NAGRODY LITERACKIEJ DLA MŁODYCH

Tegoroczną nagrodę literacką PAL dla Młodych w wysokości 2000 zł przyznano Jerzemu Andrzejewskiemu, za powieść „Ład Serca".

Przesyłali 5000 zł. w gazecie

DO PALESTYNY

Na poczcie Warszawa II podczas segregacji gazet do wysyłki, znaleziono w żydowskiej gazecie, adresowanej do Palestyny, 5000 zł w walucie angielskiej.

Przemyt waluty wykryto przypadkowo, z powodu zniszczenia opaski, na której był uwidoczniony adres odbiorcy i nadawcy.

Władze pocztowe powiadomiły o tym zainteresowane organa państwowe.

Pieniądze skonfiskowano.

Kto deprawuje młodzież?

W Wilnie grasuje złodziejska banda „Złotego Sztandaru", która organizuje bandy złodziejskie z nieletnich chłopców. Sąd okręgowy w Wilnie skazał żyda Wulfa Elchenesa na półtora roku więzienia z namówienie do kradzieży i paserstwo 12-letniego chłopca Władysława Kozłowskiego. Kozłowski za namową Elchenesa włamał się do mieszkania p. Jastrzębskiej i wykradł cenną biżuterię wartości 1.600 zł, za którą zapłacił chłopcu 7 zł 50 gr.

W ostatnich czasach policja wileńska aresztowała 5 żydów pod zarzutem organizowania band złodziejskich z nieletnich chłopców.

Auto dla maharadży

Jeden z maharadżów hinduskich zamówił dla siebie auto w fabryce General Motors. Wóz musi mieć wymiary nie bylejakie, gdyż maharadża postawił fabryce warunki następujące: auto ma pomieścić wygodnie jego osobę (140 kg. wagi), obu braci władcy (168 i 175 kg) pięć osób ze świty; wóz musi rozwijać szybkość 110 do 140 km. na godzinę na bezdrożach, gdyż od siedziby maharadży do Bombaju nie ma ani szosy, ani ujeżdżonej drogi.

Przypuszczać należy, iż konstruktorzy amerykańscy dadzą sobie radę z wymaganiami maharadży, zwłaszcza że i cena samochodu będzie odpowiednia do stanowiska i majątku nabywcy.



DENTYSTA W AFRYCE
— Ten przedni należy wyjąć!

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673
Redakcja interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 76 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem ogłoszeniu:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jańkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacon. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.